

członka lwowskiej rady miejskiej przez dwie kadencje, posłował także do parlamentu wiedeńskiego z okręgu złoczowskiego.

Cześć pamięci zacnego obywatela urzędnika!



Nowe magnificeney: Rektor wszechnicy Jagiellońskiej dr. Władysław Szajnocha.

### Pierwszy dreadnought austriacki.

Marynarka wojenna austriacko-węgierska święciła w dniu 24. czerwca b. r. niebywałą uroczystość. W warsztatach okrętowych *Stabilimento tecnico triestino* spuszczone na wody pierwszy austriacki dreadnought *Viribus unitis*. Jest to kolos, zbudowany wedle najnowszych wymagań, o monstrualnej wprost pojemności i jednolitej ciężkiej artylerji, zaopatrzony nadto bardzo grubym, stalowym pancierzem, słowem okręt, który jednoczy w sobie do najwyższego stopnia rozwinięte środki ofensywne i defenzywne. Austriacko-węgierski pancernik, jako reprezentant nowej klasy okrętów marynarki wojennej, przewyższa inne tego rodzaju okręty dzięki swej silnej artylerji, swym potężnym instalacyom maszynowym i wielu innym zaletom.

Z budową tego okrętu rozpoczęło się przeobrażenie marynarki austro-węgierskiej na modłę nowożytną zgodnie z najdalej idącymi wymaganiami sztuki nautycznej. Taka reforma okazała się tembardziej konieczną, ile że na polu marynarki zaplował był w Austro-Węgrzech pewien zastój, a państwo, czyniąc zadość innym pięknym potrzebom nie mogło tyle troski i środków poświęcić marynarce, co innym działom siły zbrojnej. Uznano za konieczne zaniechanie naprawić i dać marynarce wojennej to wszystko, czego ona potrzebuje, aby spełnić swą misję jako strażniczka wybrzeża i zamorskich interesów monarchii.

Spuszczenie nowego dreadnoughta na wody Adryatyku odbyło się w sposób niezwykle uroczysty w obecności zastępcy cesarza, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i wielu arcyksiążąt, najwyższych dostojników państwowych i niezliczonych tłumów ludności. Zewnętrzny przepych solennego aktu miał wskazać, jaką wagę przywiązuje monarchia do spełnionego pomyślnie dzieła, jak bardzo liczy na to, że nowy okręt przysporzy sławy, fladze austro-węgierskiej. Dodać należy, że wykonano go siłami wyłącznie krajowemi i pod kierunkiem własnych inżynierów, czem złożono chlubne świadectwo siły i zdolności wytwórczej państwa.

Obowiązki matki chrzestnej spełniła arcyksiężna Marya Annuncyata, ceremonii poświęcenia dopełnił biskup połowy armii austriacko-węgierskiej. Po przecięciu szarfy przez chrzestną matkę, zesunął się

lekko olbrzymi kolos po pochyłości i zakotłował duennie na falach modrej Adryi, a towarzyszyły mu okrzyki i oklaski tłumnie zebranej publiczności wszystkich sfer i zawodów.

Z okazji spuszczenia *Viribus unitis* na wody wystosował cesarz Franciszek Józef dziękczynne pismo do arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i prezydenta Rady nadzorczej *Stabilimento tecnico* Kruppa.

### Nowe magnificeney.

Prawie równocześnie wybrały senaty obu wszechnic polskich w Krakowie i we Lwowie nowych rektorów na rok 1911/12.

W Uliwersytecie Jagiellońskim godność rektora przypadła prof. dr. Władysławowi Szajnosze, synowi wielkiego naszego historyka, Karola. Rektor Wł. Szajnocha, ur. w r. 1857 we Lwowie, kształcił się na politechnice tamtejszej, następnie w Wiedniu studyował nauki przyrodnicze i 1880 r. uzyskał tam stopień doktora filozofii. W dwa lata później został docentem geologii i paleontologii w Uniwersytecie Jagiellońskim, następnie profesorem nadzwyczajnym, a 1888 r. zwyczajnym. Jest też członkiem korespondentem Akademii Umiejętności w Krakowie. W ciągu wieloletniej działalności naukowej ogłosił szereg cennych prac z zakresu geologii, prac pierwszorzędnego wartości, które też wyrobiły mu imię najwybitniejszego współczesnego geologa polskiego.

Senat akademicki we Lwowie powierzył na ten rok godność rektora prof. dr. Ludwikowi Finkelowi, cenionemu historykowi.

Dr. Finkel, urodzony 1858 r. w Bursztynie, odbył studia uniwersyteckie we Lwowie, a uzyskawszy tamże doktorat filozofii wyjechał celem dalszego kształcenia się za granicę. Pracował w Berlinie i Paryżu, studyując w archiwach tamtejszych i ogłaszając wyniki tych studyów drukiem. W roku 1885 został docentem historii i literatury polskiej w wyższej szkole rolniczej w Dublanach, w dwa lata później docentem historii średniowiecznej i nowożytnej na uniwersytecie lwowskim, a następnie nadzwyczajnym i zwyczajnym profesorem historii austriackiej.

Z prac swych ogłosił wiele drukiem, jest członkiem krakowskiej Akademii Umiejętności, a jako jeden z najwybitniejszych historyków cieszy się ogólną cześcią. Wśród młodzieży akademickiej, którą otaczał zawsze szczerą życzliwością, ma wielką ogólną.

### Jubileusz robotnicy.

Niedawno odbył się w znanej krakowskiej fabryce kartonazy p. Bełdowskiego jubileusz 25-letniej pracy zawodowej p. Stefani Ebertowskiej, która w tejże fabryce pracuje od chwili jej założenia.

Wzorowa ta pracownica pilnością swoją i nadzwyczajnym charakterem stała się wspomnianej fabryki prawdziwą i oddaną przyjaciółką, a pracu-

jące pod jej nadzorem robotnice mają w p. Ebertowskiej prawdziwą opiekunkę i najtkliwszą koleżankę.

Szef firmy uznał więc za wskazane uczcić te rzetelne zasługi wiernej pracownicy i właśnie one-gdaj odbyła się w fabryce wspólna uroczystość jubileuszowa.

Po nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów, w którym uczestniczyło przeszło 200 robotników i robotnic fabrycznych, udała się cała ta drużyna do lokali fabryki. Tu w świątecznie przystrojonej



Nowe magnificeney: Rektor uniwersytetu lwowskiego dr. Ludwik Finkel.

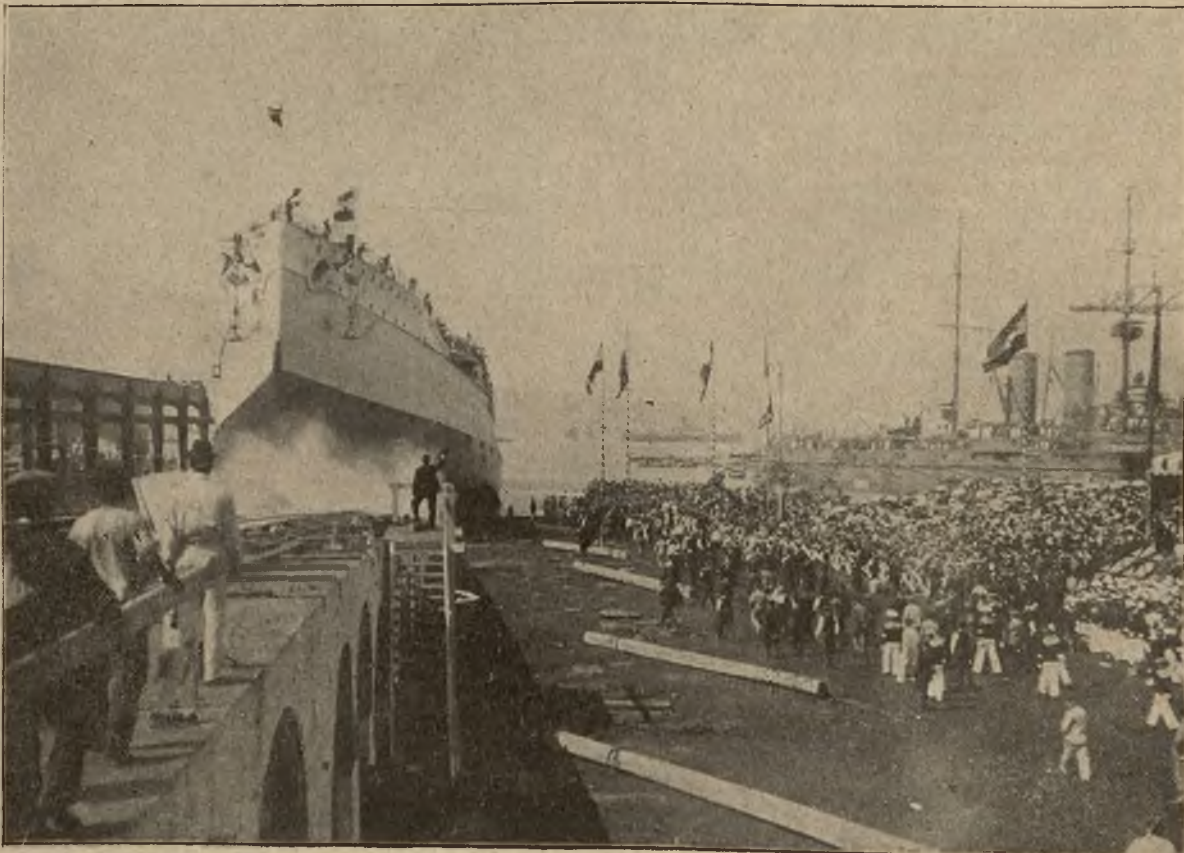
sali głównej chór robotnic powitał stosownym śpiewem p. Stefani Ebertowską, wprowadzoną do sali przez szefa firmy w otoczeniu nadzorczego personelu poszczególnych działów fabryki i orszaku gości zaproszonych.

Po śpiewie choralnym zabrał głos szef fabryki p. Bełdowski i w serdecznych słowach złożył hołd zasługom jubilatki, poczem ofiarował jej imieniem fabryki cenny upominek.

Po przemówieniu p. Bełdowskiego, które wzruszyło nie tylko jubilatkę ale i wszystkich obecnych, nastąpiło przemówienie jednej z robotnic. Następnie odbyło się śniadanie. Ugoszczoną została również cała rzesza robotnicza.

Przy uczcie nie zapomniano i o Darze Grunwaldzkim, na który ofiarowano znacznie większą kwotę.

Pamiętnym i mile wyrytym w sercach pozostał ten jubileusz dla całej fabryki p. Bełdowskiego.



Pierwszy „dreadnought“ austriacki: Spuszczanie pancernika „Viribus unitis“ na fale Adryatyku.